

Zapis kampanii Broken Bridge Town na zmodyfikowanej mechanice gry Quiet Year, rozgrywanej przez aplikację Messenger.

Informacja:

Kampania rozpoczęła się dnia 21 kwietnia 2020 i zakończyła z dniem 11 czerwca 2020. Brali w niej udział: Bartosz M. (MG i Gracz), Patryk P. (1 wpis), Piotr G., Adrian Sz. oraz Mateusz P. Poniższy tekst jest kopią po edycji, całościowego wpisu z aplikacji Messenger.

Technikalia:

Gramy na systemie Quiet Year, przerobionym i zmodyfikowanym na potrzeby grania przez FB. Pierwotnie jest to gra oparta o rysowaną mapę, my poradzimy sobie za pomocą tekstu. Otoczenie gry, które stworzę na bazie wytycznych z mechaniki Quiet Year opierać się będzie fabularnie o świat innego RPG - Neuroshimy. Wcielę się w rolę zarówno MG jak i Gracza. Będę zaznaczał wyraźnie, kiedy piszę jako MG zarzucając podsumowanie. Przewiduję 12 tur wpisów. Sesja będzie uboga w oprawę graficzną. Obowiązuje tylko jedna grafika symbolizująca miejsce naszej rozgrywki, która ma dać wstępne ziarno dla wyobraźni o terenie, na jakim przyjdzie nam grać. Odnośnik do niej zostanie przesłany wraz z wpisem wprowadzającym. Chodzi o to, aby nasza rozgrywka była maksymalnie uproszczona, aby można było grać za pomocą aplikacji na telefonie. Tylko tekst, nasza wyobraźnia i kreatywność. Maksymalna mobilność. Od momentu zamieszczenia mojego wpisu jako graczy i MG czekam maksymalnie 24 godziny (Później zmienione na 4 dni (BM) na wpis każdego z graczy, po czym zaczynam kolejną turę. Każda tura symbolizuje jeden miesiąc życia społeczności. Przypominam że wcielamy się w postapokaliptyczną społeczność która otrzymała szansę rozwoju i przygotowania się na nadchodzącą zimę. Każdy z graczy reprezentował będzie pewną część tej społeczności o podobnych poglądach, jak również wcieli się w społeczność jako całość, arbitralnie podejmując decyzję co do jej przyszłego kierunku działania. Jako MG odpowiadał będę za przydzielanie tematyki wpisów, samodzielnie wykorzystując mechanikę gry. Wam pozostanie odnieść się do zadanej kwestii i w ten sposób dołożyć swoją cegielkę do całego obrazu osady. Jako MG będę prowadził comiesięczne podsumowania i relację stanu faktycznego osady. W każdej turze rozdzielę zadania składające się z kilku zadań. Po pierwsze każdy z graczy otrzyma wylosowaną przeze mnie z tabelki frazę, do której należy się odnieść. Przykład takiej frazy: "Z jakim naturalnym drapieżnikiem mamy do czynienia w najbliższej okolicy. Czy jesteśmy bezpieczni?" Dodatkowo pomiędzy każdego z graczy rozdzielę jedno z trzech zadań dodatkowych:

"Odkryliśmy coś nowego" - krótka informacja odnośnie nowego elementu który wpływa na życie naszej osady. Proszę aby gracz sam wybrał, lub wylosował sobie czy jest to element pozytywny czy negatywny, a potem kreatywnie wprowadził coś w życie. Przykład: Grupa farmerów w czasie przekopywania ziemi pod uprawy odkryła wąż do kanalizacji. Ze środka wydobywa się dość nieprzyjemny zapach. Nikt jeszcze nie odważył się sprawdzić co jest na dole.

"Temat do dyskusji" - istotna według nas kwestia, którą należy przedyskutować na forum społeczności. Nie oznacza automatycznego działania w danym kierunku, po prostu pozwala wymienić się pomysłami na dalszy kierunek gry i rozwoju. Może prowadzić do różnic

poglądów. Każdy z graczy w swoim wpisie odnosi się do wcześniej rozpoczętej dyskusji. Może dojść do sytuacji, że trzeba będzie we wpisie odnieść się do dwóch dyskusji. Przykład: Czy powinniśmy w ogóle schodzić do tych kanałów. Ryzykować życiem naszych ludzi? Ja uważam że trzeba zasypać właz i zapomnieć o całej sprawie.

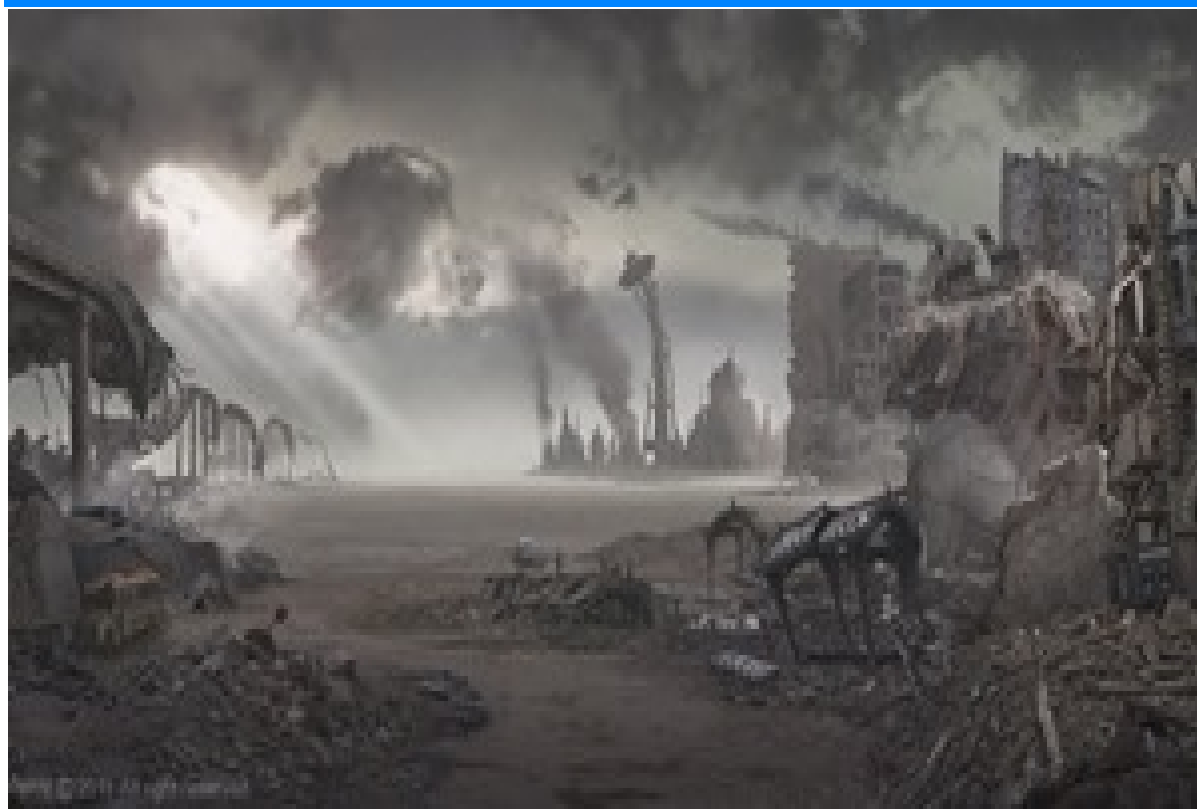
“Rozpoczęcie nowego projektu” - zasoby i siły osady skierowane są w kierunku przedsięwzięcia, które w przyszłości zmieni życie społeczności. Gracz podejmuje decyzję autorytarnie. MG ustala w podsumowaniu ile dany projekt będzie trwał. Przykład: Budujemy stanowisko obserwacyjne na pobliskim wzgórzu, aby mieć rozeznanie w tym co dzieje się w dalszej okolicy i na głównej drodze do osady.

I tak kręcić się będzie wspólnie napisana historia naszej osady, do momentu nadejścia zimy, a wraz z nią być może ogromnego niebezpieczeństwa, na które musimy być gotowi. O tym jak potoczy się historia i jakie są szanse przetrwania naszej społeczności do następnego roku, zadecyduje ostatni, podsumowujący nasze zmagania wpis.

Wieczorem umieszczę wpis początkowy, od którego rozpoczniemy naszą rozgrywkę.

Początek:

Grafika dla inspiracji: <https://i.4pcdn.org/tq/1389434346523.jpg>



Na początku była wola przetrwania.

Wygląda na to że nasz eksodus dał nam chwilowe ocalenie. Minęło kilka tygodni odkąd uciekając przed grupami Łowców Mutantów sfosowaliśmy pokryty krą ściek zwany niegdyś Missisipi. Ci, którzy dali radę przedostać się na drugi brzeg na swoich na prędcie kleconych łódkach założyli niewielki obóz pod cudem ocalałym przęsłem, niemal kompletnie zniszczonego mostu. Co dzień wypatrywaliśmy pogoni, zbyt zmęczeni aby uciekać dalej. Dzięki opatrności temperatura szybko rosła, kry było coraz mniej, za to nad gęstą jak olej

powierzchnią wody zaczęła unosić się mgła, która skutecznie odstraszyła naszych prześladowców. Pojawiło się jeszcze kilka spóźnionych grup, które opowiadały o tym jak reszta ginęła od kul ścigających nas ludzi, lub topiła się w lodowato zimnych i toksycznych odmętach, gdy ich łódki zaczęły przeciekać lub były taranowane przez duże kawałki pływającego lodu. Siedzimy więc teraz wokół ognisk, które w końcu możemy palić bez strachu. Z pozostałości łodzi i materiału znalezionej w bezpośredniej okolicy powstają coraz solidniejsze konstrukcje. Społeczność dawnych bandytów, odszczepieńców i wyrzutków, wśród których dominują mutanci, chociaż trafić można i na czystych biologicznie ludzi a nawet mających dość bezsensownej walki żołnierzy niesławnego Borgo, półcyborga który zamarzył sobie wytępić całą ludzkość i zrobić miejsce dla nowej, zmutowanej rasy. Jest nas jakieś 150 osób. Wszyscy chcemy w końcu spokoju. Na ogólnym zebraniu, postanowiliśmy tutaj pozostać i spróbować szczęścia na nowych terenach. Kto wie, czy zimą, gdy rzeka zamarnie, nie przyjdzie nam ponownie walczyć o życie. Kilka tygodni dało nam ogólny obraz sytuacji, w jakiej się znaleźliśmy. O dziwo w samej rzece i na jej brzegach i w ruinach wokół wciąż żyje sporo stworzeń, na które możemy polować. Mamy też wokół sporo budulca, dzięki czemu dość szybko zabudowania wykroczyły poza ochronny dach zniszczonego mostu. Problemem jest woda, która choć jest na wyciągnięcie ręki, nie nadaje się do picia, i trzeba wiele trudu aby ją uzdatnić. Wielki kłopot mamy też z opałem. Wszystko jest tutaj zawilgocone i przegniłe. Palenie czymś takim daje więcej dymu niż ognia i ciepła. Ponad te wszystkie sprawy wybija się jednak zasób potężny i nieoceniony: wspólna chęć do odbudowania tego małego skrawka zniszczonego świata, abyśmy mogli wspólnie nazwać go domem.

Zasoby:

Dostatek: Żywność i budulec

Niedobór: Woda pitna i opał.

Tura I MG:

Ponieważ mam tę przyjemność grać aż z 4 osobami, rezygnuję ze swojej roli jako gracz, skupię się na zarządzaniu grą. Pozwolę sobie wystąpić tylko w turze I i będę włączał się w rozgrywkę tylko wtedy, gdy ktoś nie wyrobi się w wymaganym czasie na odpowiedź. Społeczność Broken Bridge Town rozpoczyna swoją zorganizowaną działalność. Ustalono wstępne reguły współżycia, pobudowano schronienia, powoli wszystko nabiera kształtu. Każdy pracuje jak może. Nikt nie chodzi głodny. Ale sielanka nie może trwać wiecznie. Na horyzoncie pojawiają się pierwsze problemy, a i każdy tydzień jest na wagę złota. Kto wie co znowu przyniesie zima...

Zadania tury I

Bartosz: Kwestia: Jaka część społeczności cieszy się największym prestiżem? Co należy zrobić aby znaleźć się wśród nich. Dodatkowo: Temat do dyskusji

Patryk: Kwestia: Grupka wyrostków rozpoczęła ostatnio poważną bójkę. O co chodzi? Co tak rozgrzewa emocje młodych
Dodatkowo: Start nowego projektu

Adrian: Kwestia: Gdzie społeczność składa jedzenie? Czy to bezpieczne miejsce?
Dodatkowo: Odkrycie czegoś nowego.

Mateusz: Kwestia: Ktoś nowy przybył ostatnio do naszej osady. Kto to był?

Piotr: Kwestia: Dziwne zjawisko pogodowe zniszczyło ostatnio coś istotnego. Co się stało?

Bartosz (T1):

Największym prestiżem w naszej społeczności cieszy się grupa myśliwych i rybaków, co dzień narażających życie aby zdobyć dla osady żywność. Nieraz wracają poranieni, a nawet jeden z pechowców został rozszarpany przez dzikie psy. Aby dołączyć do tych odważnych mężczyzn i kobiet, trzeba dysponować konkretnymi umiejętnościami i posiadać odpowiedni sprzęt.

Temat do dyskusji: Myśliwi donosili o światłach w ruinach i śladach świadczących o tym, że okolica może być zamieszкана.. Czy powinniśmy próbować nawiązać z nimi kontakt?

(Odpowiada każdy w swoim wpisie) Uważam że póki co nie powinniśmy ujawniać swojej obecności w tym miejscu, dopóki nie umocnimy się i okrzepniemy na tyle, aby być gotowym do ewentualnej konfrontacji. Niemniej w przyszłości trzeba się będzie otworzyć na kontakt z innymi. Handel pozwoli nam przetrwać.

Piotr (T1):

Niespodziewane i niespotykane zjawiska wstrząsnęły ostatnio posadami zrujnowanego miasta nad Missisipi. Najpierw, w ciągu dnia ziemię zalała fala gorąca, sięgając nawet czterdziestu stopni celcjusza w cieniu. Nieliczni pozostali przy życiu naukowcy nazwali to Rozbłyskiem Słonecznym. Szczęśliwie nikt zbyt poważnie nie ucierpiał, jednak braki wody pitnej dały się jeszcze bardziej we znaki. Później, wieczorem przyszło trzęsienie ziemi, obracając okolicę w jeszcze większą ruinę. Mieszkańcy nowopowstałego Broken Bridge Town zadrżeli przerażeni i poczęli uciekać w popłochu, kiedy kamienna ściana pobliskiego budynku przechyliła się i oparła o nadkruszoną podstawę przęsła. Resztką mostu zatrzęsła się, jednak nie runęła. Kilku znających się na architekturze i budownictwie osadników natychmiast rzuciło się do oceniania szkód. Z ich raportu wynikało, iż konstrukcja przęsła pozostaje stabilna, zaś przewrócona ściana choć daje dodatkowe miejsce na schronienie, to jest niestabilna i wymaga pracy. Dodatkowo owy "wypadek" przyniósł też jeszcze jeden niespodziewany skutek, nie wiedzieli jednak czy był on pozytywny, czy wręcz przeciwnie. Mianowicie osunięta ściana odkryła stare, do tej pory zasypane zejście pod ziemię. Może to być jakaś piwnica, lub nawet dawna stacja metra sądząc po budowie. Na prędcę jednak wejście zasłonięto i zabezpieczono, bowiem nikt nie wiedział, czy co tam nie żyje, coś niezbyt im przychylnego.

Temat do dyskusji Bartosza: Także uważam, iż powinniśmy na razie pozostać w izolacji. Nie jesteśmy przygotowani na ewentualne konfrontacje, brakuje nam broni i przeszkolenia w tym

zakresie. Powinniśmy najpierw zająć się budowaniem obronnej infrastruktury i znalezieniem sposobu na pozyskiwanie wody pitnej. W przyszłości, kiedy będziemy gotowi, możemy zacząć nawiązywać kontakty. Jednak najpierw my, później inni. Nie zapominajmy jednak, że to oni mogą pierwsi zainicjować kontakt i na to też powinniśmy być gotowi. Powinniśmy stworzyć kilka małych grup zwiadowców-wartowników na wszelki wypadek.

Patryk T1:

Ostatniej nocy miała miejsce bójka między młodymi członkami naszej małej społeczności. Można nie zwracać na nią uwagi, ale większość zdaje sobie sprawę, że nie była bezpodstawną. Kilka osób uparcie twierdziło, że nie możemy przetrwać na tym skrawku ziemi bez stałego i łatwego dostępu do wody pitnej. Większość uznała to za grubą przesadę i nie omieszkalo wyrazić swych myśli siłą, przecież dopiero tutaj udało nam się znaleźć bezpieczną przystań i nie chcemy jej opuszczać. Jednak niektórzy zdają się wiedzieć, że buntownicy mają trochę racji i lepiej zająć się tym problemem jak najwcześniej. Powstał pomysł by wysłać kilkoro z nich do pobliskich skupisk ludzkich, być może nie są wrogi, być może mają dostęp do wody pitnej, być może znają sposoby na efektywniejsze filtrowanie wód Missisipi, być może...

Adrian (T1):

Zapasy żywności to jeden z warunków przetrwania nadchodzącej zimy, dlatego równie ważne co sama żywność jest miejsce jego składowania. To nie mogło być przypadkowe pomieszczenie, dlatego w tym celu wykopano w ziemi składzik. Zawsze parę stopni chłodniej niż na powierzchni, chronione przed czynnikami atmosferycznymi, no może poza trzęsieniami ziemi ale w tym wypadku betonowe ściany też niewiele dadzą. Poza tym dzięki temu można oszczędzić część energii, która wykorzystywana by była do chłodzenia tak rozległej przestrzeni. Wejście stanowi solidna, stalowa kłapa zamykana na kłódkę, do której klucz ma zawsze jeden z dwóch strażników zmieniających się co parę godzin. Jednakowoż pomieszczenie nie nadaje się do składowania mięsa na dłuższy czas. W tym celu uruchomiono niewielką chłodnię w jednym z budynków z podłączonym prądem, również zamykaną na klucz. Nie jest to zamek wysokiej klasy, więc ktoś odpowiednio zdesperowany mógłby wyłamać go łomem lub otworzyć wytrychem, no ale mięso również pilnowane jest przez dwóch strażników.

Raport ze zwiadu w okolicach Bridge Town, Data [zaszyfrowano]: Dotyczy: Dziwne drzewo? Treść: Dwóch zwiadowców na rutynowym patrolu przy podejściach do miasta natknęło na coś, co nazwali "dziwnym drzewem". Według ich relacji owo drzewo miało dziwną, szkarłatną barwę, a gałęzie poruszały się jakby żyły własnym życiem. Zwiadowcy bali się podejść bliżej. Widzieli je z odległości około 100 metrów. Raport ze zwiadu w okolicach Bridge Town, Data [zaszyfrowano]: Dotyczy: Dziwne drzewo? Treść: Zwiadowcy ponownie zameldowali o "dziwnym drzewie", jednak tym razem zarzekali się, że było w innym miejscu niż poprzednio, jakby się przemieściło, w stronę Bridge Town. Dodatkowo według ich relacji zwiększyło swoje rozmiary. Żywy organizm? Czy zwiadowcy ze strachu mieli zwiady? Należy wysłać kolejną grupę, aby przyjrzeć się "drzewu" z bliska.

Temat do dyskusji Bartosza: Moim zdaniem przede wszystkim najpierw należy upewnić się czy to miejsce faktycznie jest zamieszkałe, przez kilka nocy wysłać regularne patrole, aby potwierdziły lub wykluczyły obecność światła. Następnie, w zależności od otrzymanych danych, podesłać rozpoznanie nieco bliżej, tak aby dowiedzieć kto ewentualnie może zamieszkiwać ten rejon, bez wchodzenia w kontakt. Dzięki temu społeczność będzie mogła lepiej przygotować się na ewentualne wydarzenia.

Mateusz (t 1):

Pewnego dnia do naszej osady zawitała postać w czerni, patrząc na tą postać nikt nie był w stanie zidentyfikować rasy oraz pochodzenia tej istoty. Osoby które choć na moment spojrzwały w stronę tej postaci poczuły lęk. Tajemniczą postać udała się do ratusza by porozmawiać jednym z naszych przywódców gdy dotarła do jednego z naszych przywódców zaproponowała pomoc. Udzieli on naszej społeczności za darmo informacje dotyczące pewnego schronu w którym mają znajdować się przedmioty które nas zainteresują, a w zamian za te informacje pewnego dnia wróci prosząc o drobna przysługę. Po tej rozmowie dał naszemu przywódcy czas 3 dni na przyjęcie jego oferty. Jak szybko się postać w czerni pojawiła tak szybko odeszła zostawiając za sobą interesującą propozycję albo zaakceptowanie tej propozycji przyniesie nam zgubę.

Podsumowanie Miesiąca I:

Pierwszy miesiąc nowej społeczności nie przyniósł zmian w kwestii problemów z zaopatrzeniem. Na tle braku wody zarysowały się pierwsze konflikty, żywność musi być pilnowana i składowana racjonalnie, a jej dostawcy wyrastają na klasę uprzywilejowaną, z racji doświadczenia i umiejętności nie tylko dostarczając żywność, ale i chroniąc osadę, i stanowiąc jej oczy na świat zewnętrzny. Robi się coraz cieplej, więc kwestia opału zeszła póki co na drugi plan. Wokół osady dzieje się coraz więcej. Ślady bytności innych ośrodków życia rodzą nie tylko nadzieje ale i obawy. Co więcej, przybycie tajemniczego posłańca który rozmawiał ze starszyzną świadczy o tym, że istnienie naszej społeczności przestało być tajemnicą. Ktoś rozpuścił niepotwierdzoną informację, że nieznajomy może mieć coś wspólnego z Borgo, oddziałami mutantów chcącym wytępić ludzi. To ich ekscesy spowodowały w przeszłości że ludzie rozpoczęli swoją ofensywę, zmuszając nas do ucieczki. Nie było by jednak dobrze robić sobie z nich wrogów. Jakby mało było problemów, zwiadowcy przynieśli dziwne wieści o tajemniczej roślinie, a pogodowe anomalie przypomniały nam, że świat dalej nie przestał być miejscem pełnym niebezpieczeństw. Odkryte przy okazji nowe możliwości eksploracji być może pozwolą nam odbić się od dna. Wszystko w naszych rękach. Ostatecznie postanowiono wysłać kilku naszych czystych biologicznie mieszkańców, aby pod przebranie drobnych handlarzy spenetrowali okolice, przyznając się w sytuacji. Mają wrócić za miesiąc, aby zdać nam relację. Jednocześnie myśliwi i zwiadowcy mają uważniej przyglądać się okolicy i zwracać uwagę na ślady obecności innych społeczności.

Zadania tury II

Patryk: Kwestia: Gdzie wszyscy mieszkańcy śpią, i kto jest niezadowolony z tego stanu rzeczy? Dlaczego tak jest?

Adrian: Kwestia: Jaką rolę pełnią młodzi w społeczności? Czy mają jakieś specjalne prawa lub obowiązki? Dodatkowo: Temat do dyskusji

Mateusz: Kwestia: Jakie czynności, wierzenia lub obyczaje spajają społeczność?

Dodatkowo: Odkrycie czegoś nowego

Piotr: Kwestia: Charyzmatyczna kobieta próbowała nakłonić społeczność do niebezpiecznej aktywności. Do czego konkretnie i jak zareagował ogół na te próby? Dodatkowo: Start nowego projektu

Piotr (T2):

Od dnia kiedy niespodziewane trzęsienie ziemi odkryło przed naszą społecznością tajemnicze wejście do podziemi, Broken Bridge Town niejako podzieliło się na dwa obozy. I choć ogół utrzymywał wciąż tak potrzebną współpracę, o tyle niektórzy nalegali na wypad w mroki podziemia, argumentując wyprawę musowymi profitami. Przecież coś tam musi być! Ich opozycja była zaś za zabezpieczeniem wejścia i pozostawieniem nieznanego w spokoju, twierdząc że spotkać tam mogą dosłownie wszystko. Niestety wśród mieszkańców chcących zbadać nieznanne znalazła się niejaka Anabeł, czysta biologicznie kobieta o niespotykanej charyźmie. Szybko stała się "głosem" Odkrywców, jak sami siebie nazwali i w krótkim czasie coraz więcej mieszkańców Bridge Town zaczęło zmieniać zdanie, przekonując się do eksploracji nieznanego, choć ostatni z opozycjonistów utrzymywali, że także z pewnością niebezpiecznego.

Start nowego projektu: Pod naciskiem większości postanowiono stworzyć grupę Odkrywców, którzy zjedzą do podziemi i zbadają je

Adrian (T2):

Młodzież jak to ma w zwyczaju zaczęła dzielić się na grupy, od zupełnie nieszkodliwych miłośników nowych technologii, przez obrońców ekologii po chcących się cieszyć życiem imprezowiczów. Niestety zaczęły się również formować grupki mogące przynieść szkodę ogółowi społeczności, mimo poczucia ogólnej wspólnoty zawsze znajdzie się ktoś komu mutant będzie wadził, dlatego część młodych czystej krwi przekonanych o swojej wyższości zapoczątkowało ruch mający na celu zepchnąć mutantów do roli "niewolników" w Broken Bridge Town. Nazywają siebie "Selekcją Alfa", póki co nie jest ich dużo, ale wciąż zyskują nowych zwolenników.

Temat do dyskusji: Syndrom Sparty: Wyniszczenie i skażenie świata, oraz parzenie się ludzi z wadami genetycznymi spowodowały iż znaczna część rodzących się dzieci posiada liczne wady, przez które nie jest zdolna do fizycznej pracy, lub kompletnie upośledzona umysłowo. Czy nasza osada jest w stanie zapewnić byt takim noworodkom? Czy też może lepiej zabijać je tuż po urodzeniu i nie marnować na nie i tak ograniczonych zasobów?

Uważam że obecnie nasza osada powinna przede wszystkim skupić się na przetrwaniu i osiągnięciu stabilizacji, dopiero wtedy będzie w stanie należycie zadbać o rozwój upośledzonych dzieci, nie narażając tym samym miasta na straty.

Mateusz (t2):

Jako że jesteśmy nową osadą nie mamy jakiegoś konkretnego miejsca wierzeń i w tym momencie jedyne co spaja naszą społeczność to chęć przetrwania, grupy na razie są podzielone na kilka frakcji w mieście, które mimo to że chcą przetrwać to również chcą zapewnić sobie dobrobyt, każda frakcja uznaje wyższość swojego przywódcy i jemu jest oddana, każdy kto podwarzy wiarę w swojego przywódcę zostaje ukarany według uznania danego przywódcy.

Nowy projekt: będąc na patrolu poza miastem nasi zwiadowcy odnaleźli starożytną maszynę, która była rozmiarów domu jednorodzinnego, ale przerażenie nie pozwoliło im ustalić nic więcej poza położeniem tej maszyny.

Bartosz (T II, za Patryka):

Nadmiar budulca w okolicach doprowadził do żywiołowego i chaotycznego budownictwa, niemniej od pewnego czasu gdy zrywa się południowy wiatr i znika mgła spowijająca rzekę, wszyscy mieszkańcy śpią w kilku największych budynkach, tłocząc się niemiłosiernie w potwornym zaduchu. Powodem są pijawki, które masowo wypełzają na brzeg i atakują śpiących w domach mieszkańców. Przeciskają się przez szczeliny i przywierają do swych ofiar, powodując zagrażające życiu osłabienie. Pijawkowe noce to prawdziwy koszmar dla wszystkich, którzy muszą cisnąć się w szczelnie pozamykanych salach. Niemniej Ci, którzy czuwają wtedy wokół budynków wcale nie mają lepiej. Łopatami zbierają pełzające robactwo, które świetnie nadaje się jako przynęta na ryby.

Głos w dyskusji: Pomimo istniejącego problemu, część mieszkańców skłonna jest zachować przy życiu mało użyteczne potomstwo, jako że dysponujemy nadmiarem żywności. Być może uda się mimo wszystko znaleźć dla nich miejsce w społeczności. Grupa ta, będąca wyraźnie w mniejszości, podejmuje starania o stworzenie przytułku dla tych, którzy póki co nie radzą sobie z trudami życia.

Podsumowanie Miesiąca II

Ciężko jest chodzić spragnionym, kiedy na horyzoncie przelewają się hektolitry wody. Tragiczne dla osady jest, że to, co płynie przez dawne koryto Mississippi wymaga tak wiele wysiłku, aby po oczyszczeniu nawilżyło spierzchnięte usta. Gdy wydawać by się mogło, że społeczność upadnie pod naporem tego niedoboru, szczęścia uśmiechnęła się do zgnębionych uciekinierów. Starszyzna, pod naciskiem mieszkańców inspirowanych pewną charyzmatyczną aktywistką w końcu zgodzili się na wysłanie ekspedycji w przypadkowo odkryte tunele techniczne pod mostem. Sprawdzenie efektu wyprawy: rzut k6 i wynik 5 - pozytywny. Grupa śmiałków, brnąc po pas w wodzie, penetrowała podziemne pomieszczenia, trafiając w końcu ku ogromnej radości na mały składzik Obrony Cywilnej. Udało się pozyskać trochę medykamentów, oraz przede wszystkim filtry i chemię do uzdatniania wody. Nie rozwiązało to oczywiście problemu zupełnie, ale pozwoliło wydatnie załagodzić krytyczną sytuację społeczności. Niedługo po tym wydarzeniu, do osady powrócili wysłani miesiąc wcześniej zwiadowcy, którzy przywieźli ze sobą grupą ok. 30 osadników. Ich wyprawa zakończyła się spektakularnym sukcesem (Rzut k6: 5 - pozytywny finał wyprawy). Udało im się zlokalizować dużą ludzką społeczność, dość znacznie oddaloną od brzegów rzeki. Po rozeznaniu się w sytuacji postanowili się ujawnić i nawiązać kontakty

dyplomatyczne z tamtejszymi władzami. Nie wydają się być uprzedzeni względem mutantów i zachowują daleko posuniętą tolerancję i otwartość. Zgodzili się nawiązać kontakty handlowe. Pilnie potrzebują żywności, której nie są w stanie tak skutecznie pozyskiwać, trzymając się daleko od brzegów toksycznej rzeki. W zamian oferują swoje usługi jako pośrednicy handlu z innymi ludźmi. Da to dostęp do towarów deficytowych. W ramach zapewniania współpracy, oraz dla obciążenia ich niewielkich zapasów żywności, grupa młodych i zdesperowanych ludzi postanowiła osiedlić się w Broken Bridge. Obcy zasilili wydatnie populację osady, niestety przyczyniając się do wzmocnienia rodzących się podziałów. Spajany chęcią przetrwania monolit pękł. Społeczność podzieliła się na przeróżne koterie i frakcje, zaczęły odzywać się dawne animozje i uprzedzenia. Wyłonieni przywódcy poszczególnych grup coraz więcej energii poświęcają na realizację własnych partykularnych interesów. Nowe tajemnicze odkrycia i problemy wynikłe z obcowania z fauną i florą terenów nad rzeką wymagają podjęcia konkretnych działań. Czy nasza społeczność podoła tej próbie?

Zadania tury III

Bartosz: Kwestia: Członek społeczności na forum przyznał się do występku. Co to było i jaka była reakcja ogółu? Dodatkowo: Temat do dyskusji

Adrian: Kwestia: Czy są jakieś piękne miejsca lub zjawiska w osadzie lub jej pobliżu? Jakie emocje wyzwalają? Dodatkowo: Start nowego projektu

Mateusz: Kwestia: Odkryto ostatnio stary mechanizm - relik z czasów przed katastrofą. Co to takiego i czy da się to uruchomić?

Piotr: Kwestia: Mieszkańcy zauważyli coś co uznali za zły znak. Co to takiego? Dodatkowo: Odkrycie czegoś nowego

Bartosz (TIII):

Ogólne poruszenie! Skruszony mieszkaniec przyznał, że od pewnego czasu szpieguje dla mutantów Borgo, i wydał innego członka społeczności, którego aresztowano. Podobno w ruinach znajduje się niewielki oddział zcyborgizowanych fanatyków, który infiltruje okoliczne obszary. Niektórzy mutanci z naszej osady podobno nawołują do przyłączenia się do nich. Strach padł na tych, którzy są biologicznie czyści. Sojusz z Borgo oznacza dla nich wyrok śmierci. Starszyzna wkrótce musi zdecydować, czy trzymać z ludźmi, czy z fanatykami z Borgo. W tej sytuacji chyba nie da się pozostać neutralnym. Temat do dyskusji: Po której stronie powinniśmy stanąć? Czy jesteśmy gotowi na konfrontację? Opinia: Uważam że w tej sytuacji powinniśmy wykorzystać szansę rozwoju w oparciu o kontakty z ludźmi. Zajmujemy tereny mało dla nich atrakcyjne ze względu na duże skażenie, i każdy czysty biologicznie mieszkaniec potrzebuje odpowiedniego sprzętu ochronnego, aby móc pozostać u nas na dłużej. W tej sytuacji nie grozi nam masowy najazd na nasz teren w celu zajęcia go. Inna sprawa że jesteśmy słabi i nieprzygotowani do jakiegokolwiek walki.

Adrian T3:

W bezpośrednim sąsiedztwie osady znajduje się fragment terenu który został ochrzczony mianem kryształowego ogrodu. Niegdyś w tym miejscu znajdował się prawdziwy park, jednak po wpływie nieznanych mutacji i reakcji chemicznych, kora wszystkich drzew na jego terenie pokryła się substancją przypominającą górskie kryształy. Teraz te kryształowe drzewa, mieniające się tęczą barw w blasku słońca cieszą oczy społeczności Bridge Town. Wszyscy przychodzą tu aby choć przez chwilę móc obcować w pięknym, niemal rajskim otoczeniu, tak potrzebnym kiedy cały świat legł w gruzach. Niewiadomo jeszcze jakie właściwości ma nadrzewny kryształ, być może kiedyś będzie warto to przebadąć.

Nowy projekt: Dla dodatkowej ochrony oraz bezpieczeństwa wokół miasta rozpoczęto budowę ogrodzenia pod napięciem. Zgodnie z założeniem za dnia ogrodzenie ma zostawać wyłączone w celu oszczędzania energii, natomiast nocą wartownicy patrolujący teren mogą dać znać, aby włączyć elektryczną zaporę, kiedy coś ich zaniepokoi.

Mateusz (t3)

Podczas jednej z wypraw do obozu przyniesiono skrzynię wielkości pudełka na buty, jak się okazało skrzynia jest zamknięta, wiele osób próbowało różnych metod by ją otworzyć lecz żadnemu się nie udało, gdyż na skrzyni nie ma żadnego zamka, w trakcie jednej z prób na skrzyni dostrzeżono tajemnicze symbole, które ukazują się o konkretnej porze dnia czyli o świcie, nasi uczeni doszli do wniosku że te symbole mogą być kluczem do otwarcia skrzyni.

Piotr (T3):

Jeden z myśliwych znalazł ostatnio nad rzeką, spory kawałek od osady truchło wybebeszonego zwierzęcia. Nie byłoby w tym nic dziwnego, w końcu w okolicy z pewnością są też jakieś drapieżniki, gdyby nie fakt, iż połamane kończyny znaleziska, oraz wyprute flaki układały się na podobieństwo symbolu jednej z grup Łowców Mutantów. Niby tylko widział to jeden z łowców, gdyż zaraz zniszczył cały "obrazek", lecz błąd strach padł na mieszkańców Broken Bridge Town. Poczęli oni szeptać o złym znaku, jakoby odnaleźli ich Łowcy

Odkrycie: Zwiadowcy wraz z tropicielami okryli ostatnio kilka starych samochodów, z których mogą wyciągnąć części i zmontować jeden, czy dwa pick-upy, co pozwoli zwiększyć mobilność i przewozić towary na handel z niedawno poznaną osadą

Temat dyskusji Bartosza: Oczywiście, że powinniśmy stanąć po stronie życia i zacieśnić stosunki z osadą w głębi lądu. Mając teraz dostęp do szerszego handlu, moglibyśmy wymieniać żywność i budulec, których mamy pod dostatkiem na najbardziej potrzebne sprzęty i technologie, czyli broń, filtry do uzdatniania wody, czy medykamenty i skafandry. Warto przemyśleć wejście w jakiś rodzaj sojuszu i być może wymianę doświadczeń.

Podsumowanie Miesiąca III

I tak upłynęła Wiosna. Wraz z coraz cieplejszymi dniami zwiększa się zapotrzebowanie na zdatną do picia wodę, obciążając prymitywny system zbudowany na bazie poprzednich znalezisk. W powietrzu wisi poczucie pewnej stabilności. Żywności jest aż nadto, wody póki co starczy dla wszystkich a nawet nawiązano kontakty handlowe z sąsiednią ludzką osadą. Być może wkrótce osada będzie dysponowała własnym samochodem, który znacząco ułatwi

transport towarów. W przerwach od ciężkiej pracy niektórzy mieszkańcy pozwalają sobie na spacer do pobliskiego kuriozum, Kryształowego Lasku, urzekającego swym pięknem w słoneczne dni. Ten sielankowy obraz powoli jednak przysłaniają chmury kłębiących się problemów. Póki jest dobrze, podziały w społeczności nie powodują zbyt wielu kłopotów. Ale czy taka stabilność może trwać wiecznie? Jak piorun z jasnego nieba spadła na ludzi wiadomość o szpiegach i obecności żołnierzy Borgo w pobliskich ruinach. Kierunek, w jakim zmierza osada w swoich kontaktach z czystymi biologicznie i przyjmowaniu osadników z zewnątrz z pewnością nie spodoba się fanatykom spod znaku Biohazardu. Osada jest praktycznie bezbronna, gdyż nieliczna broń palna i dystansowa służy głównie do polowań. Niewielu mieszkańców ma też pojęcie o jakiegokolwiek zorganizowanej walce. Na domiar złego podobno jeden z myśliwych zauważył ślady naszych dawnych prześladowców. Może okazać się, że sielanka skończy się szybciej niż myślimy. Ogromne poruszenie wywołało ostatnie znalezisko, związane z odkrytą wcześniej tajemniczą maszyną, pogrzebaną wśród zrujnowanych zabudowań domków jednorodzinnych. Bez wątpienia skrzyneczka, czy też kuferek to bez wątpienia produkt zaawansowanej technologii. Czy ktoś odkryje sekret maszyny? Co też przyniesie nam nadchodzące lato?

POCZĄTEK LATA

Zadania tury IV

Bartosz: Kwestia: Pewna grupa głośno domaga się respektowania swoich praw i potrzeb. Czego chcą i co zrobią jeśli tego nie dostaną? Dodatkowo: Odkrycie czegoś nowego

Adrian: Kwestia: Lato to czas zbierania sił i szykowania na ewentualną walkę. Rozpocznij duży projekt na trzy tury, który przygotuje społeczność do konfrontacji.

Mateusz: Kwestia: Coś tajemniczego odkryto daleko od osady. Jak do tego doszło i co to było? Dodatkowo: Start nowego projektu

Piotr: Kwestia: Wcześniejszy projekt został poważnie ulepszony. Który, jak i co się do tego przyczyniło? Dodatkowo : Temat do dyskusji

Bartosz (T IV):

Grupa rybaków domaga się lepszego traktowania! Ludzie którzy zarzucają sieci na rzece lub polują z harpunami na brzegu i pływaczach, są głównymi dostawcami żywności do osady, która teraz dodatkowo stała się naszym głównym towarem na handel. Grupa ta jest szczególnie narażona na wypadki i ataki miejscowej fauny i flory. Od początku istnienia osady zginęło 4 rybaków, a wielu wracało poranionych i podtrutych wyziewami rzeki. Razem z kilkoma myśliwymi zebrali się i wyłoniło przywódcę Długorękiego Silvio, który domaga się lepszego traktowania przy podziale dóbr, pierwszeństwa w dostępie do wody pitnej a także zakupie broni palnej i środków ochrony, które pomogą im radzić sobie z zagrożeniami. Jeśli tego nie otrzymają, grożą odejściem z osady. Ich zadania wydają się całkowicie sensowne, ale mogą być spełnione tylko kosztem innych mieszkańców. Odkrycie czegoś nowego: (Rzut

k6: 3 - neutralne). Rybacy odkryli zatopiony na niewielkiej głębokości statek wycieczkowy, na pokładzie którego może być sporo cennych fantów. Problem leży w tym, że nieopodal na ścianie zrujnowanego budynku gniazdo założyły ogromne osy, utrudniając sprawdzenie wraku. Być może w przyszłości warto się tym zająć.

Adrian T4:

Dla bezpieczeństwa miasta zarówno przed czynnikami zewnętrznymi jak i dla pilnowania porządku w samym mieście zostały stworzone oddziały prewencji. Po wstępnych testach sprawdzających sprawność i psychikę kandydata, wybranych czeka kilkutygodniowe szkolenie z zakresu walki wręcz, obsługi broni palnej oraz korzystania z broni improwizowanej. Zadaniem oddziałów jest sprawić aby mieszkańcy Broken Brodge Twon poczuli się bezpiecznej i mieli do kogo zgłaszać się po pomoc w przypadku naruszenia prawa. Dodatkowo na środku miasta rozpoczęto budowę bocianiego gniazda, prostej stalowej wysokiej konstrukcji z miejscem na szczycie dla jednej osoby, z którego można obserwować podejścia do osady.

Piotr (T4):

Wraz z nawiązaniem kontaktów handlowych z inną osadą, grupa mieszkańców odpowiedzialna za budowę struktur obronnych mogła wreszcie pomyśleć o postawieniu czegoś więcej, niż zwykłego płotu elektrycznego. Zrobiono plany, spisano listę potrzebnego sprzętu, który szczęśliwie w większości dało się wymienić za żywność. Wkrótce wokół obozu zaczął powstawać niewysoki murek ze zbieranych w okolicy gruzów i kamieni. Bynajmniej płot nie poszedł na marne, lecz został zwieńczeniem murku, pozostając wciąż podłączonym do prądu. Postawiono główną bramę ze zmyślnym mechanizmem do jej otwierania, ułatwiającym jej obsługę. Konstruktorzy także zbudowali po przeciwnej stronie niejako tajne wyjście z obozu na wypadek musu ucieczki. W końcu przygotowano prowizoryczne stanowiska dla obrońców w najbardziej strategicznych miejscach, oraz stanowiska dla wartowników i obserwatorów wokół osady. Tak nareszcie mieszkańcy Broken Bridge Town mogli poczuć się jeszcze bardziej bezpiecznie. Wokół powstał solidny, wysoki mur z kamienia, zwieńczony elektrycznym płotem, zaś obrońcy w razie ataku mogli skutecznie bronić się przed wrogiem

Temat do dyskusji: Grupa Odkrywców rozochociona sukcesami w odkrytym przez nich składziku Obrony Cywilnej, oświadczyła iż chce wyruszyć na kilkudniowe poszukiwania. Za miejsce wybrali odkryty przez jednego z myśliwych wielki budynek, który lekkomyślnie zapuścił się dość daleko od osady za zwierzyną. Budynek jego zdaniem może być starym magazynem lub może jakimś dawnym marketem i skrywać nieocenione skarby. Wyglądał na dość dobrze zachowany, niestety bał się podejść bliżej. Nikt nie wie co tam zastaną. Grupa chce pożyczyć kilka sztuk broni od myśliwych i sprawdzić budynek

Opinia: Choć może to być dość niebezpieczne, wydaje się warte ryzyka. Kilka sztuk broni mniej na polowaniu przez jakiś tydzień zbytnio nas nie zbliży do głodowania, a zapewni ludziom potrzebną ochronę. Co prawda mogą spotkać tam wroga, lub bo prostu pustkę, ale także drogocenne skarby. Pół na pół. Powinniśmy ich przygotować i puścić

Mateusz (t4)

Podczas jednej z wypraw, gdy myśliwi byli na polowaniu jeden z nich odłączył się od grupy, gdyż zobaczył jelenia i postanowił go upolować, w trakcie polowania niestety zgubił jelenia ale nagle w oddali dostrzegł jakiś dziwny budynek, więc udał się w jego kierunku gdy doszedł do budynku okazało się że przez przypadek odnalazł opustoszałą wioskę niby nic, ale wioska była bardzo zaopatrzona i nasz myśliwy zdziwił się że ktoś by chciał ją opuścić, lecz nagle usłyszał jakiś dźwięk ten dźwięk tak przestraszył myśliwego że uciekł jak najdalej się tylko dało gdy wreszcie udało mu się odnaleźć swoich kompanów opowiedział im on o wszystkim.

Nowy projekt: jako że nie mamy dobrego sprzętu rada postanowiła że warto by było wybudować warsztat w którym będziemy mogli ulepszać sprzęt naszych ludzi jak i modernizować elementy naszej osady.

Opinia w dyskusji Piotra: część społeczności uważa że w odnalezionym budynku można znaleźć przydatne rzeczy, a póki pora roku i pogoda sprzyjają powinno się wykorzystać taka okazję.

Podsumowanie tury IV

Wielki rozwój w cieniu tragedii. Podochoцени ostatnimi znaleziskami, odkrycia nowych, interesujących lokacji, mieszkańcy osady zorganizowali naprędce nową ekspedycję do niedawno odkrytego kompleksu magazynowego. Dziesięciu członków naszej społeczności, nieźle uzbrojonych i wyekwipowanych, wyruszyło pewnego poranka żegnanych słowami powodzenia i wiwatami. Kolejne dni nie przyniosły ich powrotu. W końcu wysłano ekipę zwiadowców, którzy udali się we wskazane miejsce. Przynieśli straszne wieści (Powodzenie wyprawy Rzut k6: 1 - tragedia) Wokół kompleksu budynków natrafili na ślady krwi i rozwleczone szczątki mieszkańców. Tropy wskazywały na to, że reszta uciekła do budynków, po drodze bezlitośnie atakowana przez nieznane zagrożenie. Udało się odnaleźć jeden zakrwawiony sztucer ze śladami potężnych zębów na kolbie. Zwiad wycofał się czym prędzej wobec tego odkrycia. Żałoba przygniotła naszą społeczność, ale zintensyfikowała wysiłki na rzecz poprawy bezpieczeństwa. Każdy członek społeczności zdolny do pracy stawiał się do realizacji wspólnych projektów. Efektem tego jest nieodległy koniec rozbudowy elektrycznego ogrodzenia do roli potężnej przeszkody oraz wieży obserwacyjnej. Ogromnym wysiłkiem zapoczątkowano formowanie sił zdolnych bronić osady przed zagrożeniem, chociaż sam proces potrwa jeszcze długo. Świetnie w roli instruktorów spisywało się trzech byłych żołnierzy Borgo, którzy zachowując zdrowy rozsądek nie przytłumiony narkotykami i praniem mózgu, zdezerterowali niegdyś, widząc czym w istocie jest ruch fanatycznych mutantów. Ich wiedza i doświadczenie są teraz nieocenione. Z wielką pompą ruszył również warsztat, którego wyposażenie skompletowano dzięki handlowym kontaktom z ludźmi. Kilku mieszkańców przybyłych niedawno z sąsiedniej osady okazało się wielce zręcznymi mechanikami. W warsztacie dokonuje się bieżących napraw a także wytwarza potrzebny ekwipunek dla przyszłych sił obronnych. Wobec ostatniej tragedii zarzucono póki co pomysły zaangażowania sił w nowe interesujące odkrycia związane z tajemniczą maszyną czy opuszczoną wioską. Niemniej w sprzyjających okolicznościach będzie trzeba się tym zająć. Nieudaną wyprawę wprawdzie wykorzystali również rybacy i myśliwi, którzy wobec tragedii zaczęli podkreślać ryzyko z jakim muszą się mierzyć. Nie sposób nie spełnić ich żądań,

jednak w niedalekiej przyszłości naruszy to prawdopodobnie delikatną równowagę dostępu do zasobów. Widmo niedostatku czai się za horyzontem...

Zadania tury V

Piotr: Kwestia: Zaniedbania lub przyczyny zewnętrzne doprowadziły do pojawienia się ogromnego niedoboru jakiegoś zasobu. Co jest istotą nowego niedostatku?

Bartosz: Kwestia: Coś doniosłego wydarzyło się rybakom na rzece. Czy to dobrze dla osady? Co się stało? Dodatkowo: Start nowego projektu

Adrian: Kwestia: Któryś z poprzednich projektów okazał się kląpą. Co się stało? Dodatkowo: Odkrycie czegoś nowego.

Mateusz: Kwestia: Kilku sędziwych mieszkańców zmarło niedawno. Co było przyczyną śmierci? Dodatkowo: Temat do dyskusji.

Adrian TV :

Ostatnimi tygodniami społeczność miasta była zajęta wieloma odkryciami i przedsięwzięciami. Dlatego na dłuższy czas zapomniano o starożytnej maszynie wielkości domu odkrytej przez zwiadowców jakiś czas temu. Teraz sobie o niej przypomiano i wysłano techników w eskorcie myśliwych. Jednak kiedy tylko maszyna zamajaczyła na horyzoncie było jasne że jej zbadanie obecnie będzie niemożliwe. Nad mechanizmem krążyła ogromna latająca bestia która po chwili wylądowała na szczycie maszyny, widać uwila sobie tam gniazdo. Ekspedycja nie chciała ryzykować i natychmiast powróciła do Bridge Town przynosząc smutne wieści.

Piotr (t5):

Ostatnia wzmozona budowa konstrukcji obronnych, oraz kilku innych budynków tj nowy warsztat, czy domy mieszkalne sprawiło, że w najbliższej okolicy zaczyna brakować zdalnych do budowy kamieni i większych gruzów. Co prawda jest cała masa innych drobniejszych kamieni, lecz używanie ich może grozić sporym niebezpieczeństwem dla użytkowników danego obiektu przez zwyczajną niestabilność konstrukcji zbudowanej z takiej drobnicy. Należałoby zastanowić się nad powstającym problemem i w jakiś sposób go rozwiązać

Bartosz (T V):

Nie jest dobrze (Ponownie 1 na K6). Pewnego dnia rybacy nadspodziewanie szybko wrócili z połowów. Burty ich łodzi, wiosła, sieci i bosaki oblepione były lepkiem szlamem, spływającym od pewnego czasu wraz z nurtem. Szlam po bliższym zbadaniu wygląda jak różowawa galareta w której znaleźć można wszelkiej maści rozdrobnione na drobne cząstki śmieci. Śmierdzi ostrą octową wonią i szybko zastyga w trudno usuwalny kisiel, który lepi się

do wszystkiego, ale nie schnie. Nie działa też dobrze na powierzchnię, z którą się styka, powodując po pewnym czasie drobne wżery. W takich warunkach nie da się wypłynąć. Łódki stają się ciężkie i niesterowalne, wiosła grzęzną, śruby przestają się kręcić a sieci grzęzną w galarecie. Jeśli sytuacja wkrótce się nie zmieni, nie będzie jak zdobywać żywności na rzece. Oby ten syf spłynął jak najszybciej bo grozi nam głód! Start nowego projektu: To była dobra inwestycja. Sprowadzony przez handlarzy spec pokazał naszym mechanikom jak z tkaniny, węgla drzewnego, żwiru i piachu w połączeniu ze zmyślną konstrukcją z rur zrobić wydajny filtr do wody. Tanim kosztem sprowadzono też trochę odczynników, które wspomogą proces uzdatniania. Prace idą powoli, wobec zaangażowania w inne projekty, ale pod koniec miesiąca powinniśmy mieć zdatny do użytku filtr, który wydanie przyczyni się do rozwiązania naszych problemów z wodą pitną.

Odkrycie czegoś nowego: tam gdzie człowiek i miasto tam też szczury, zwłaszcza kiedy miasto do pięknych i czystych nie należy. Ostatnio odkryto kilka gniazd tych gryzoni, ale nie postawiono ich tepic lecz hodować. Steki ze szczura to nowy przysmak mieszkańców Broken Bridge Town!

Mateusz (t5)

Pewna grupa starszych mieszkańców wioski postanowiła nazbierać ziół niedaleko naszej wioski, gdy długo nie wracali jeden z naszych myśliwych postanowił to sprawdzić, gdy dotarł na miejsce zobaczył istną rzeź, ciała naszych starszych ludzi były w strzępach, mnóstwo krwi, porozrywane kończyny, nasz myśliwy analizując miejsce uznał że w okolicy może znajdować się jakaś bardzo potężna bestia.

Temat do dyskusji : czy powinniśmy sprawdzić co czai się w lesie, zapolować na to a może zignorować ten fakt, że nasi ludzie zginęli

Temat dyskusji: część społeczności nie chce narażać życia kolejnych mieszkańców w starciu z nieznaną bestią. Ich zdaniem miejsce rzezi należy oznaczyć jako niebezpieczne i nie zapuszczać się w te rejony przynajmniej dopóki zioła nie okażą się z jakiegoś powodu niezbędne.

Temat dyskusji: Mamy bardzo szczupłe siły. Nasza siła rośnie mozolnie, spadły na nas nieocenione straty zarówno w ludziach jak i w ekonomii. Jestem zdania że powinniśmy zaniechać zbędnych ekspedycji i akcji, dopóki nie rozbudujemy swojego potencjału obronnego.

Podsumowanie Miesiąca V

Pierwsze miesiące istnienia osady upłynęły w oparach hurraoptymizmu, jednak okrutny świat daje o sobie coraz bardziej znać. Wkrótce minie pół roku, jak zbłąkani uciekinierzy odnaleźli swój azyl. Od tego czasu wiele się wydarzyło. Jedność nowej społeczności zastąpił partykularyzm w czasie, gdy skuteczność reagowania na kryzysy wymaga wspólnego wysiłku. Pojawienie się nowych zagrożeń, namacalnych i realnych, a nie czających się za

horyzontem, będzie dla osady wymagającym testem. Na szczęście widać ruch w dobrym kierunku. Mnóstwo energii i zasobów przeznaczają się na poprawę bezpieczeństwa. Infrastruktura, broń i szkolenie obrońców zwiększą szansę na pozytywne zdanie tego testu. Istnieje ryzyko, że zaniedbanie innych spraw doprowadzi do niedoborów, zwłaszcza wobec ostatnich wydarzeń na rzece. Na szczęście trwają prace nad znalezieniem nowego źródła pożywienia.

Zadania tury 6

Bartosz: Kwestia: Grupa osób opuściła naszą społeczność. O co chodzi?

Adrian: Kwestia: Ktoś wpływowy poderwał ogół do wzmożonej i entuzjastycznej pracy na rzecz jednego celu. Rozpocznij nowy projekt, który zakończy się w tym miesiącu.

Dodatkowo: Temat do dyskusji

Mateusz: Kwestia: Odkryto pokazne ilości nowego zasobu. Co jest przedmiotem nowego Dostatku i jak to zdobyto? Dodatkowo: Odkrycie czegoś nowego

Piotr: Kwestia: Odparto atak na osadę! Kto ważny zginął w czasie napaści? Kto lub co zaatakowało? Dodatkowo: Start nowego projektu

Bartosz (T VI):

Nasza osada zdecydowała się na ryzykowny krok. Ludzka osada o nazwie Donnington, z którą utrzymujemy kontakty handlowe, poprosiła o pomoc w zorganizowaniu karawany, która na około tydzień uda się na wschód. Pomimo ostatnich wydarzeń zdecydowaliśmy się poważnie uszczuplić naszą obronę w nadziei na zacieśnienie relacji z Donnington. Wysłaliśmy grupę 10 uzbrojonych osób, wraz z jedynym samochodem jakim dysponujemy. Wkład w ochronę karawany opłacił się (Rzut 6 na k6). Handel był nad wyraz pomyślny, a nasi przyjaciele z sąsiedniej osady wielce docenili nasze zaangażowanie i poświęcenie. Otrzymaliśmy niezły zapas paliwa, kilka sztuk automatycznej broni wraz z paroma pełnymi magazynkami amunicji oraz dwa solidne wojskowe pancerze. Wielki sukces uwieczniono jednodniowym świętem dla ciężko pracujących mieszkańców. Sukces, wobec ostatnich wydarzeń był nam niezwykle potrzebny.

Piotr (t6):

Jak się tego miesiąca okazało, mieszkańcy osady zbyt zajęci niezwykłymi sprawami otaczającego świata, zapomnieli iż swoje trzy grosze ma do powiedzenia także Matka Natura. Pewnego wieczora, podczas ostatnich prac nad zamknięciem obronnego ogrodzenia, na budowniczych napadła zwyczajna zgraja, choć bardziej tu pasuje - wataha wychudzonych, wygłodniałych wilków. Świeże, nietypowe mięso można było znaleźć następnego dnia w karcie dań, jednak społeczeństwo okupiło to bolesną, choć nietypowo motywującą stratą. Podczas ataku przywódczyni Odkrywców, charyzmatyczna Anabet dzielnie stawiała opór zwierzętom, przez co została ciężko ranna i nasi polowi medycy nie

byli w stanie jej uratować. I choć grupa dzielnych eksploratorów świata straciła swoją przywódczynię, to (6 w k6 - rzuciłem na reakcję mieszkańców na śmierć ważnej osoby) nasza społeczność dostrzegła w tym swego rodzaju symbol. Poświęcenie i męstwo, z jakim kobieta walczyła, by chronić innych stworzyły podwaliny, solidną podstawę pod jedność mieszkańców. I choć do ideału Bridge Town sporo jeszcze brakuje, to zaświeciło światło w mrocznym tunelu

Nowy projekt: Wraz z pojawieniem się trudności z połowem w rzece, oraz pewną stabilizacją i perspektywą osiedlenia się na stałe, rozpoczęto prace nad zasiewem warzyw i owoców. Choć wyniki tego przedsięwzięcia nie będą natychmiastowe, to część mieszkańców uważa to za nowy etap w tym trudnym życiu

Adrian t6:

Jeden z mieszkańców będący w lepszych czasach inżynierem, zebrał grupę ochotników i z ich pomocą wybudował stację do łapania i filtrowania wody deszczowej. Filtry nie są doskonałe dlatego wodę ta przed spożyciem trzeba jeszcze przegotować, ale należy przyznać że woda deszczowa smakuje o niebo lepiej od chemicznego posmaku wód gruntowych. Dzięki temu sukcesowi ów inżynier wspiał się wyżej w hierarchii mieszkańców, a obecnie planuje budowę dwóch kolejnych "deszczówek".

Mateusz t6:

Podczas jednej z wypraw zwiadowczych nasi zwiadowcy odkryli jaskinie, w której zostały znalezione tajemnicze kryształy błyszczące sygnały, każdy był koloru czerwonego, gdy nasi zwiadowcy przynieśli próbki do osady, okazało się że te klejnoty można wykorzystać do handlu z innymi wioskami jak i do ulepszenia naszej broni, okazuje się kryształ w połączeniu z bronią wytwarza wiązkę laserową.

Odkrycie czegoś nowego : jeden z naszych zwiadowców podczas wyprawy odnalazł stację benzynową, ale jako że był sam nie odważył się podejść, więc nie wiadomo czy stacja jest opuszczona i czy posiada jakieś zasoby.

Podsumowanie Miesiąca VI

Słońce coraz rzadziej wygląda zza chmur, a nad rzeką ponownie zawisły gryzace w gardło, gęste opary. Poranki bywają chłodne, zmuszając mieszkańców do ogrzewania się przy małych, dymiących ogniskach, zanim rusza do pracy. Wysuszony w promieniach letniego słońca zapas opału zatrważająco szybko się kurczy. Starsi członkowie społeczności mówią o nadchodzącej mroźnej zimie. Czy społeczność będzie na nią gotowa? Ogromny wysiłek włożono w projekty na rzecz poprawy bezpieczeństwa naszej osady. Efektem wspólnej pracy są solidne bariery, w połączeniu z postępującym szkoleniem i zdobywaniem coraz lepszego sprzętu. Zdolności naszej obrony przetestowaliśmy w czasie niespodziewanego ataku ogromnej watahy wilków i psów, terroryzującej od miesięcy okolice. Obroniliśmy się, chociaż nie obyło się bez strat. Wspólny wysiłek na rzecz likwidowania problemów i niedostatki zdaje się jednoczyć naszą małą społeczność, uwalniając niesamowite pokłady

kreatywności i zaradności. Interesujące zdaje się być ostatnie odkrycia. To co przez zwiadowców traktowane było jako czerwone kryształy, okazało się reliktem minionej technologii, podzespołami elektronicznymi, które być może mogły służyć do produkcji ultra nowoczesnej broni. Niestety (2 na k6) nasi mechanicy nie są w stanie odpowiednio wykorzystać tych elementów, za to sprzedano je z dużym zyskiem. Ogromnie poruszająca zdaje się informacja o odkryciu wśród trudno dostępnego gruzowiska stacji benzynowej, na której być może znajdują się jeszcze warte uwagi ilości paliwa. Warto by było zaryzykować wyprawę w te rejony celem zdobycia drogiego zasobu.

POCZĄTEK JESIENI.

Zadania tury VII

Bartosz: Kwestia: Jedno z dotychczasowych odkryć uległo przemianie. O co chodzi?

Dodatkowo: Temat do dyskusji

Adrian: Kwestia: Odkryto w osadzie lub jej obrzeżach ciało. Czy wiadomo kto to jest? Co się stało? Dodatkowo: Start nowego projektu

Mateusz: Kwestia: Napotkano niewielki gang maruderów w okolicy. Jak zachowują się wobec naszej społeczności. Czy są dla nas groźni?

Piotr: Rozpalił się konflikt między członkami naszej społeczności, w wyniku czego uszkodzono jeden z dotychczasowych projektów. Co się stało? Kwestia: Dodatkowo: Odkrycie czegoś nowego

Mateusz t7:

Będąc na zwiadzie nasi ludzie zauważyli podejrzaną grupę maruderów, podchodząc dostatecznie blisko by nie zostać zauważonym zaczęli obserwować co ta grupa robi, w pewnym momencie zauważyli, że grupa ciągnie ze sobą zwłoki mutantów, po chwili ku zdumieniu naszych zwiadowców maruderzy zaczęli te zwłoki przyrządzać, po krótkiej chwili nasi zwiadowcy domyślili się, że grupa to kanibale i lepiej będzie się na razie wycofać i omówić strategię ze starszymi wioski

Bartosz (T VII):

Dzięki naszym przyjaciołom z sąsiedniej, ludzkiej osady, dowiedzieliśmy się o niedawnym starciu jakie miało miejsce między oddziałem mutantów Borgo a tak zwanymi Mścicielami, oddziałami ludzi skrzywdzonych i żądnych zemsty za ostatnią ofensywę Borgo. Tak się składa że i my swego czasu uciekaliśmy przed bojówkami tego typu. Mutanci zostali rozbici, ale nie rozgromieni. Donnington, chcąc zachować neutralność, nie zezwoliło Mścicielom na pozostanie w osadzie. Łącząc się z drugą podobną grupą ruszyli w ruiny tropiąc niedobitki Borgo. Nasi zwiadowcy napotkali rannych mutantów, ukrywających się w pozostałościach niegdyś odkrytej opuszczonej osady. Domagają się od nas pomocy. Ludzkie oddziały depczą

im po piętach. Mamy wielki dylemat, co zrobić z tą sytuacją. Odkrycie naszej osady może spowodować na nas katastrofę. Temat do dyskusji: Jak powinniśmy się zachować wobec tej niespodziewanej sytuacji. Udzielić pomocy Borgo? Część mieszkańców sympatyzuje z nimi. A może wydać ich w ręce Mścicieli? Reakcja na dyskusję: Jesteśmy gotowi! Musimy pokazać swoją siłę. Moim zdaniem powinniśmy samodzielnie schwycić Borgo i oddać ich Mścicielom w zamian za zawieszenie broni i pozostawienie nas w spokoju. Jeśli tego nie zrobią, będziemy walczyć!

Adrian T7:

To nie był przyjemny widok, zwłoki znalezione na obrzeżach osady były wysuszone. Lecz nie od słońca, coś "wysuszyło" je od środka. W ciele nie było ani jednej kropli jakiegokolwiek cieczy. Autopsja wykazała brak krwi, płynu mózgowo rdzeniowego i oczywiście moczu w pęcherzu i moczowodach. W kilku miejscach zwłoki posiadały dziwne nakłucia, jakby coś się przyssało. A następnie wprowadziło aparat ssący. Ciało należało do dorosłej kobiety, ale ciężko stwierdzić coś więcej ze względu na stan zwłok. Prawdopodobnie pochodziła z osady, ale tego też nie można być pewnym. Zwiadowcy dzień wcześniej informowali, że w pobliżu osady ponownie pojawiło się dziwne "drzewo" z falującymi gałęziami, być może ma to jakiś związek.

Nowy projekt: Dla złagodzenia sporów między różnymi grupami w społeczności oraz dla rozrywki mieszkańców bridge Town zaadaptowano jeden ze starych magazynów do roli hali teatralnej. Grupa aktorów przynajmniej dwa razy w tygodniu wystawia tam klasyczne sztuki znane z historii ludzkości, jak Hamlet czy Antygona. W planach są też autorskie spektakle.

Reakcja na dyskusję: część społeczności nie chce angażować się w żaden konflikt i ryzykować odkrycia osady, tym bardziej przez fanatyków tropiących mutantów. W bridge town takowi również mieszkają, a opowiadanie się za którąkolwiek ze stron może doprowadzić do zburzenia z trudem utrzymywanego ładu i porządku w osadzie. Zdaniem tej części społeczności mutantów należy dobić i porzucić, aby nie zdradzili naszej obecności, wtedy misie dostaną czego chcą i ruszą w swoją stronę.

Podsumowanie miesiąca VII

Upały dają się we znaki. Gdyby z podobną pogodą osada miała zmierzyć się kilka miesięcy temu, niechybnie zakończyła by swój krótki żywot. Dziś jesteśmy przygotowani. Wieloetapowe projekty w końcu zapewniły nam dostatek wody pitnej, tak ważnej w czasie ciepłych dni. Dywersyfikacja źródeł żywności pozwala na jej stały dopływ i przechowywanie, nawet w obliczu perturbacji związanych ze wzmożonym zanieczyszczeniem rzeki. Produkujemy tyle, że wystarczy na handel. Ogromna poprawa nastąpiła w kwestii zdolności obronnych osady. Dysponujemy coraz lepiej wyszkolonymi i wyekwipowanymi siłami, mogącym w czasie odpierania ataku oprzeć się o niezłą infrastrukturę obronną. Pomimo konfliktów nasza społeczność jest w stanie sprawnie zarządzać zajętym przez nas obszarem. Każdy członek społeczności jest jej istotnym ogniwem. Wdrażanie do pracy

ułomnych mieszkańców w charakterze strażników czy obserwatorów, posiadanie teatru czy rozwój techniczny i produkcyjny świadczą o tym, że nawet społeczności o przewadze mutantów mogą światłem rozwoju opromienić zgliszczą dawnego świata. Kontakty handlowe z sąsiednią ludzką osadą rozwijają się w dobrym kierunku. Przestaliśmy być anonimowym obozowiskiem uchodźców, stając się istotnym punktem cywilizacji w ruinach miasta nad Mississippi, którego nazwa już dawno zatarła się w pamięci. Niestety ubocznym skutkiem naszej rosnącej potęgi jest to, że wieści o naszej osadzie szybko się rozchodzą. Do naszych niedawnych prześladowców, których aktywność wzmożła się ostatnimi czasy, docierają zapewne informacje o naszym położeniu. Rozwój sił obronnych oraz czytelne dystansowanie się od fanatyków Borgo, a i zapewne słabość naszych przeciwników opóźnia czas bezpośredniej konfrontacji. Ale czy uda się jej ostatecznie uniknąć? Ostatnie wydarzenia pokazują również, że czające się w ruinach drapieżniki zaczęły ściągać w nasze okolice, testując nasze zdolności reakcji. Gromady dziczyńskich bestii, tajemnicze rośliny oraz grupy degeneratów coraz wyraźniej ograniczają swobodę ruchu. Dowody wskazują też na to, że w okolicy ściągają mutanci ukrywający się do tej pory wśród ruin. Nasza osada wydaje się być dla nich azylem, co nie koniecznie pozytywnie może wpłynąć na dalsze nasze funkcjonowanie. Do listy problemów dołączyć należy również istniejące poważne niedobory budulca oraz opału. Podział na grupy wewnątrz naszej społeczności doprowadził ostatnio do poważnej awantury, w wyniku której uszkodzono nasz warsztat. Nieprzypadkowo prowadzili go czysto biologicznie ludzie przybyli niegdyś z Donnington. Decyzja o zaniechaniu pomocy niedobitkom Borgo ukrywającym się w okolicy wywołała pewne przejawy niezadowolenia. Czyżby rosła w naszej społeczności sympatia dla fanatyków?

Zadania tury VIII

Bartosz: Kwestia: Niespodziewana śmierć kogoś ważnego. Co się stało? Dodatkowo: Odkrycie czegoś nowego

Adrian: Kwestia: Ktoś sabotował istniejący projekt, co doprowadziło do jego zniszczenia. Kto? Co się stało?

Mateusz: Kwestia: Coś poszło nie tak i mamy problem. W osadzie pojawił się niedobór jakiegoś surowca. Jakiego? Dodatkowo: Start nowego projektu

Piotr: Kwestia: Ktoś zareagował odpowiednio szybko i ostrzegł o niebezpieczeństwie. Rozpocznij projekt niwelujący to niebezpieczeństwo. Co się stało? Dodatkowo : Temat do dyskusji

Bartosz (T VIII):

Pewnego poranka jeden z obserwatorów podniósł alarm. Na skraju ruin pojawiły się dwie postacie, które porzuciły duży, zakrwawiony wór i odeszły, nim nasi strażnicy zdążyli się zebrać i zareagować. W worku znajdowały się trzy głowy naszych zwiadowców w tym Łaciatego Louisa, naszego najlepszego tropiciela i myśliwego. Na czołach ofiar wycięto ostrzem słowo "Zdrajcy" i wypalono znak Biohazardu. Najwyraźniej pochwyciono ich i

torturowany, dowiadując się że nie zamierzamy pomagać żołdakom Borgo. Ostatecznie chcąc nie chcąc stanęliśmy po jednej ze stron konfliktu. Odkrycie: To było ryzykowne, ale ciężko było ugasić płomień gniewu. Szybko sformowany oddział ruszył w miejsce dotychczasowego pobytu żołdaków Borgo. Pozostałości po dawnej osadzie zostały opuszczone. Jeden z naszych ludzi dojrzał pułapkę w postaci ukrytego dołu wypełnionego szklanymi kolcami. Podobnych pułapek mogło być dużo więcej. Dowódca oddziału zdecydował się na powrót. Nie wiemy zatem gdzie ukrywają się fanatycy a teren ich dotychczasowego bytowania trzeba omijać szerokim łukiem.

Adrian T8:

Pewnej nocy ogrodzenie pod napięciem, cóż, przestało być pod napięciem. Okazało się że doszło to zwarcia w głównym węźle. Początkowo sądzono że to zwykła usterka. Jednak po oględzinach stało się jasne, że ktoś specjalnie uszkodził transformator. Po dochodzeniu winnymi uznano grupę mutantów , sympatyzujących z Borgo. Tym czynem chcieli zapewnić sobie ich uznanie .

Piotr (t8)

Mała, wędrowna grupa handlarzy, która przybyła do naszej osady pewnego dnia, ostrzegła nas o nadchodzącym niebezpieczeństwie, zadowolona z obopólnego handlu. Otóż banda motocyklistów-maruderów zbliżała się w okoliczne rejony i ponoć na swej drodze nie wahali się nawet zaatakować stałych obozowisk. Postanowiono wraz z ludzką osadą zawiązać pakt obronny, gdyż obie osady były potencjalnie zagrożone. Grupy zwiadowców z obu miasteczek miały patrolować drogę łączącą je, oraz okolice. W razie zagrożenia, obie osady zobowiązały się wspomóc dostępnymi środkami sąsiada w jak najszybszym czasie

Końcówka gry.

Cios padł niespodziewanie, i z kierunku na który nikt w naszej osadzie nie był gotowy. Grupa mutków wyrostków w nocy obezwładniła strażników, mordując bezlitośnie dwóch czystych biologicznie. Na domiar złego zabrali kilka sztuk nowoczesnej broni, trochę amunicji i zapasów i pod osłoną ciemności uciekli w ruiny. Starszyzna nie ma wątpliwości że jest to reakcja na otwarty konflikt z Borgo, do których z pewnością uciekinierzy się udali. Wzmocniono obserwację okolicy i wzmocnione patrole. Pomiędzy przeszkolonych wcześniej ludzi rozdano gromadzone przez ostatnie miesiące broń. Niestety niewiele u nas sprzętu z prawdziwego zdarzenia. Kilkanaście starych pistoletów i rewolwerów, strzelby, samopaly i broń czarnoprochowa. Dzięki warsztatom dysponujemy też kilkunastoma kuszami, łukami i miotaczami harpunów. Resztę uzbrojenia stanowi wszelkiej maści broń biała. Oprócz trzech kamizelek kuloodpornych naszych ludzi ochroni kilkanaście sztuk sklejonych z przeróżnego śmiecia improwizowanych pancerzy. Całość pozostawia wiele do życzenia, ale zważywszy na to że zaczynaliśmy praktycznie od zera, powinniśmy być dumni jako społeczność z efektów ciężkiej pracy. Przez naszych przyjaciół z Donnington starszyzna skontaktowała się z działającą w okolicy grupą Łowców Mutantów. Rozmowy były trudne. Udało się po pewnym czasie przełamać ogromny dystans i niechęć ze strony Mścicieli i dojść z nimi do pewnego porozumienia. Zobowiązaliśmy się wytropić i zniszczyć niedobitki oddziału Borgo

oraz dostarczyć dowody na ich eksterminację. W zamian nasi prześladowcy dadzą nam spokój. Pytanie tylko czy można im ufać? Nie kryją swojej pogardy i nienawiści do nas. Z drugiej strony ich grupa jest relatywnie słaba i działają daleko od domu na nieznanym terenie. Zdobyte przez nas informacje sugerują że powoli wypala się ich chęć odwetu za zniszczenia wywołane ofensywą Borgo. Dodatkowo zima zbliża się wielkimi krokami. Jest to dla nas ogromna szansa. Jeśli przetrwamy ten konflikt i nadchodzącą zimę, nasza społeczność umocni się a każdy kolejny miesiąc sprawi że lepiej wykorzystamy potencjał który tkwi w miejscu naszego osiedlenia. Musimy walczyć, aby przetrwać. Dla Borgo już jesteśmy zdrajcami. Dla Łowców jesteśmy chwastami, których istnienie może zostać łaskawie tolerowane, jeżeli wykażemy jakąś przydatność. Nie bez znaczenia jest postawa ludzi z Donnington, którzy ryzykując wiele wstawiają się za nas. Wytropienie fanatyków Borgo nie było łatwe, zwłaszcza że nasi najlepsi tropiciele zostali przez nich zabici. W końcu jednak po kilku tygodniach udało się natrafić na ich ślad. Przyczaili się w ruinach podziemnego parkingu dawnego domu maklerskiego, w terenie niegdyś mocno zabudowanym i trudno dostępnym. Z naszych obserwacji wynika że szykują się aby przetrwać zimę, która uderzyła z pełną mocą. Jest to dla nas ogromna szansa. Wykorzystując czas na odnalezienie przeciwnika udało nam się nieznacznie wzmocnić. Teraz przyszedł czas na działanie. Obawiam się że jest to nasza ostatnia szansa. Musimy przygotować się na nadchodzące mrozy i nie będziemy mogli sobie pozwolić na dalsze uganianie się po ruinach. Po analizie sytuacji zdecydowaliśmy się podzielić nasze siły na kilka grup. Jedna pozostanie w osadzie, jako że wciąż borykamy się ze wzmożoną aktywnością wrogiej fauny i flory.

Ostatnie starcie:

Zanim przystąpimy do ataku, należy sobie odpowiedzieć na pytanie, czy wasza grupa chce walczyć i jakie jest wasze morale. Każdy z was autonomicznie podejmuje decyzję i może dojść do sytuacji, że któraś z grup nie podejmie się realizacji swojego zadania, będzie walczyła bez zaangażowania lub nawet zdezerteruje. Wszystko zależy od tego czy chcecie walczyć z Borgo czy raczej ich wspieracie.

Obiekt ataku: Trzypiętrowy budynek. Niewielki biurowiec z cegły, z dużymi otworami okiennymi. Wejścia i okna na parterze poblokowane i zasypane gruzem. Resztki szyb w oknach. Główne wejście do kryjówki to zjazd na podziemny parking. Umocnione i wyposażone w improwizowane stanowiska strzeleckie i obserwacyjne. Okoliczne budynki o podobnej wysokości. Budowle mocno zrujnowane. Ślady pożarów i zawaleń.

Przeciwnicy: Niedobitki Borgo. Liczebność między 10 a 20 osób. Zapewne nieźle wyszkoleni i lepiej uzbrojeni. Więcej danych brak.

Mechanika walki: Krótki opis działania plus pomysły na zwiększenie powodzenia realizacji. Rzut kością k6. Wynik uzyskany przez was zostanie zmodyfikowany przeze mnie w oparciu o opis waszych działań i skonfrontowany z wynikiem rzutu przeciwnego. Wynik działania zostanie opisany przeze mnie w podsumowaniu.

Piotr: Oddział jedenastu ludzi plus samochód, który został na tę okazję dopancerzony i uzbrojony w ręczny karabin maszynowy. Amunicji jest niewiele, ale odpowiednio użyty pojazd pozwoli związać walką strażę przy głównym wejściu. Zadanie: Na miejsce prowadzi kilka dróg, których sforsowanie nie będzie łatwe, ze względu na zalegające przeszkody. Po sforsowaniu ich, najlepiej po cichu należy przystąpić do szturmowania głównego wejścia, którym

jest zjazd na podziemną kondygnację. Znajdują się tam umocnione stanowiska wartownicze. Jakież pomysły na sprawną realizację zadania? Rzut kością k6

Mateusz: Dziesięciu najlepiej strzelających mieszkańców, uzbrojonych w strzelby myśliwskie i samopaly zdolne razić na nieco większą odległość. Niestety zasięg rażenia i szybkostrzelność pozostawia wiele do życzenia. Zadanie: Podejść skrycie i zająć pozycje w ruinach budynków otaczających podziemny garaż. Wesprzeć celnym ogniem atak opancerzonego samochodu. Jakież pomysły na sprawną realizację zadania? Rzut kością k6

Adrian: Trzydziestosobowa grupa szturmowa która wejdzie do budynku i przedostanie się na niższe kondygnacje eliminując zagrożenie. Uzbrojenie to przede wszystkim krótka broń palna, miotana i sprzęt do walki wręcz. Oddział dysponuje też niewielką ilością materiałów wybuchowych i sprzętem roboczym ułatwiającym forsowanie przeszkód. Zadanie: Za pomocą trzech skleconych drabin będzie można dostać się na pierwsze piętro budynku, gdzie okna nie zostały jeszcze poblokowane. Korzystając z tego że uwaga Borgo skupi się na obronie wejścia, oddział dokona szturmu próbując dostać się na dolne kondygnacje i łamiąc napotkany tam opór. Jakież pomysły na sprawną realizację zadania? Rzut kością k6

Piotr : (W)

Dzielię ludzi na 3 grupki po 3 i 4 i w ekspresowym tempie mają sprawdzić trzy z dróg, następnie wybierzemy tę najłatwiejszą. W usuwaniu przeszkód wykorzystamy samochód i kilku mieszkańców osady, którzy nie biorą udziału w szturmie, a będą pod ochroną całego oddziału. Następnie dwie grupy po 4 osoby zajmą dogodne, ukryte pozycje wokół wejścia, zaś samochód i pozostali 3 ludzie będą wabikiem na zapewne liczniejsze siły wroga przy wejściu. Następnie bez znaczenia czy wróg nabierze się, czy też nie atakujemy wejście tak, by odwrócić uwagę wroga od innych części budynku, by inne grupy miały łatwiej. Rzut: 4 w k6 (czyli ogólnie udało się, ale coś się zepsuło. 1-totakna porażka+coś złego, 2-po prostu się nie udało, 3-nie udało się, ale wynikło z tego coś dobrego, 4-udało się, ale coś poszło nie tak, 5-po prostu się udało, 6-udało się+coś pozytywnego ekstra)

Mateusz (W)

Podzieliłem moją grupę na 5 grup po dwie osoby, każda grupa będzie w innym budynku i będzie się przemieszczać między budynkami i zmieniać pozycje, ostrzał będzie prowadzony na przemian tak by grupy mogły się przemieścić w inne miejsce i przeładować broń, grupa będzie prowadzić ostrzał dopóki amunicja się nie skończy. Rzut: 5 w k6

Adrian (W)

Drużyna szturmowa zebrała się wokół dowódcy, po czym ten po raz ostatni przed atakiem wyłożył plan działania: Pamiętajcie panowie, dzielimy się na trzy 10 osobowe drużyny. Sekcja alfa, waszym zadaniem jest rozpoznanie bojem i wiązanie przeciwnika walką. Macie na wyposażeniu dwie na prędko zmontowane tarcze balistyczne, szturmowcy z nimi idą z przodu, ale pamiętajcie, tarcze mają swój limit wytrzymałości. Sekcja Bravo, ze strzelbami i bronią do walki wręcz flankujecie wroga przygwozdzanego przez sekcję alfa i Kończycie robotę. I w końcu sekcja Charlie, saperzy, jeśli napotkacie jakieś zapory macie je wysadzić,

oprócz tego obrzucajcie wroga grantami i koktajlami molotowa. Jakież pytania? Dobrze to ruszamy, pilnujcie się nawzajem i bez bohaterstwa. Hoah! (Wynik na k6 - 4)

STARCIE Z BORGÓ

Licząc się z obserwacją, oddział z Broken Bridge pod osłoną ciemności, małymi grupkami przedostał się do miejsca, skąd rozpoczęto operację likwidacji niedobitków Borgo. Jako pierwsza ruszyła grupa wsparcia. Podzieleni na dwójki strzelcy zajęli budynki wokół siedziby Borgo. Na tym etapie wykrycie atakujących kompletnie zniweczyło by plan ataku. Na szczęście nie doszło do żadnych nieprzewidzianych sytuacji i pod osłoną rozlokowanych strzelców w okolicy budynku podeszła grupa szturmowa, przygotowana do ataku na piętro. Oba pododdziały, skryte w ciemności obserwowały z niepokojem cel ataku, wokół którego od czasu do czasu kręciła się straż. Ostatnim elementem przygotowań miało być przybycie na miejsce oddziału frontowego, z samochodem wyposażonym w karabin maszynowy. Mnóstwo energii kosztowało oczyszczanie przejazdu i przepychanie pojazdu, którego włączony silnik z pewnością ostrzegł by obrońców. Pomimo niewielkiego opóźnienia w zajmowaniu pozycji, w momencie nastania świtu wszystkie trzy zgrupowania zajęły wyznaczone sektory. Umówionym sygnałem do ataku była wystrzelona w powietrze flara, która opadając na spadochronie wyluskała z ciemności zarys budynku, w którym skryli się fanatycy Borgo. Zawarczał silnik pickupa, a jego reflektory oświetliły wejście. Chwilę później strzelcy w zrujnowanych budynkach i obsługa karabinu otworzyły ogień do strażników, którzy pospiesznie zajmowali pozycje obronne przy zjeździe do podziemnego parkingu. Grupa szturmowa odczekała chwilę, po czym rozpoczęła w zorganizowany sposób przemieszczać się celem zajęcia piętra i oczyszczenia budynku.

Grupa wsparcia (Mateusz): Świetnie rozlokowane punkty strzeleckie i przemyślana strategia ostrzału i zmiany pozycji powinny ułatwić realizację stawianych przed strzelcami z pododdziału zadań. Nikt nie przewidział jednak że przewaga wysokości niewiele znaczy wobec kłopotów ze sprzętem i walką ze świetnie wyszkolonym przeciwnikiem. Wynik starcia: BB: 5+1 vs Borgo 5 = Nieznaczone zwycięstwo). Zdezelowana broń myśliwska i czarnoprochowe samopalały, chociaż wystarczające na polowaniach, tym razem nie dawały rady razić zbyt precyzyjnie stanowisk przeciwnika. Broń często się zacinała. Okazało się również że na najwyższym piętrze budynku uaktywniła się dwójka wartowników wyposażonych w doskonałą broń i wyszkolonych w jej używaniu. Przez pewien czas rozgorzała prawdziwa snajperska potyczka, w której śmierć poniósł jeden z naszych ludzi a trzech odniosło poważne rany. Udało się jednak zlikwidować strzelców i ich broń przestała zagrażać atakującym od frontu.

Grupa frontowa (Piotr): Świetnie przeprowadzony manewr pozwolił podtoczyć samochód niemal pod sam wjazd na parking. Grupa wzięła na siebie ciężar frontowego starcia z obrońcami, którzy zza przygotowanych zawczasu stanowisk mogli skutecznie odpierać wszelkie ataki. Wynik starcia: BB: 4+1 vs Borgo 4 = Nieznaczone zwycięstwo). Pomimo kompletnego zaskoczenia, obrona schronienia fanatyków Borgo dość szybko okrzepła, co świadczy o ogromnym potencjale bojowym fanatyków z którymi przyszło walczyć mieszkańcom Broken Bridge. Początkowo, dzięki krótkim seriom z karabinu maszynowego

kilku atakującym udało się podejść pod sam zjazd. Okazało się jednak że jest kompletnie zablokowany barierą z samochodów a starannie ukryte wejście znajduje się gdzie indziej. Gdy amunicja do RKM-u się skończyła, atakujący wycofali się i skutecznie wzięli uwagę strażników umożliwiając grupie szturmowej bezproblemowe przedostanie się na piętro. Niestety dwóch naszych ludzi przypłaciło atak życiem. Mamy też kilku lekko rannych a nasz pojazd dosyć solidnie oberwał i z pewnością wymagać będzie napraw.

Grupa szturmowa (Adrian): Ogromna przewaga liczebna, świetny plan ataku i wyposażenie oddziału w sprzęt odpowiedni do postawionych zadań powinny zapewnić murowany sukces, zwłaszcza po tym jak grupa szybko sprawnie i bez przeszkód przedostała się na piętro budynku. Nikt nie był jednak w stanie przewidzieć przebiegłości żołnierzy Borgo, oraz determinacji, z jaką Ci zmienieni w biomaszyny mordercy zechcą walczyć z tymi, których uważają za zdrajców. Wynik starcia: BB: 4+1 vs Borgo 5 = Remis). Zaczęło się źle. Kilka pułapek umieszczonych na piętrze spowolniło atak. Sprawnie rozpisany plan wzajemnego wsparcia i podziału zadań wziął w łeb w momencie w którym kilku napompowanych hormonami półcyborgów po prostu rzuciło się do walki wręcz, siejąc zniszczenie potężnymi razami toporów lub maczug wspomaganych seriami z trzymanyh w rękach pistoletów maszynowych. Rozpoczęła się paniczna walka o przetrwanie, Celne postrzały wydawały się nie robić na fanatykach żadnego wrażenia. Wyjąc potępieńczo rzucali się do walki, a gdy kogoś dopadli, nie było dla niego ratunku. Dopiero granaty i koktajle mołotowa pozwoliły zakończyć krwawy spektakl. Zebrana pośpiesznie mizerna resztką atakujących ruszyła dalej, po pewnym czasie zdobywając cały budynek. Na poziomie parkingu doszło jeszcze do wymiany ognia z trzema fanatykami, którzy korzystając z momentu zawahania u atakujących umknęli ukrytym przejściem prowadzącym prawdopodobnie do sąsiednich piwnic. Nie było chętnych aby ich gonić. Cena udanego szturm była bardzo wysoka. Dwunastu atakujących zginęło w wyniku odniesionych ran. Kilku pozostałych będzie nosiło ślady starcia do końca życia. Nie było osoby, która nie odniosła by obrażeń.

ZAKOŃCZENIE

Promienie słońca przebijały się przez zasnuęte gęstą, gryzącą otuliną niebo. Było zimno. Mgielka szybkiego oddechu wydobywała się z ust tych, których płuca wciąż pracowały. Krzyki i jęki rannych. Mozolne wyciąganie trupów na zewnątrz. Ostrożne przeszukiwanie pomieszczeń i zbieranie porzuconego sprzętu, który wzmocni nadwątlone w starciu siły osady. Trupy obrońców wyciągnięte i bezceremonialnie pozbawione głów. Wśród nich niedawni mieszkańcy, którzy uciekli aby przyłączyć się do Borgo. Ich twarze, wykrzywione od nienawiści i oczy, mętne i pełne szaleństwa. Gdy tylko udało się ponownie uruchomić samochód, trofea powędrowały na pakę. Posłużą za dowód wielkiego zwycięstwa i za walutę, która zapewni nam spokój od żadnych zemsty ludzi. Oddział fanatyków Borgo został doszczętnie rozbity. O uciekinierach nikt nie musi wiedzieć. Wymęczona kawalkada ruszyła w stronę domu. Ci, którzy mogą iść, na noszach niosą tych, którym brakło sił. Ciała poległych ukryto w ruinach. Przyjdzie czas na godny pochówek. Teraz tylko przetrwać zimę...

Z KRONIKI ZIMOWEJ BROKEN BRIDGE TOWN

Zdrada! Dzień po bitwie wysłaliśmy dwóch posłańców wiozących w wózku głowy pokonanych przeciwników jako dowód na pokonanie fanatyków Borgo. Mieliśmy umówione spotkanie z Mścicielami na neutralnym terenie. Posłańcy nie wrócili. Z Donnington doszły wkrótce informacje, że naszych ludzi przywleczono na obrzeża ich osady i dokonano okrutnej egzekucji. Donnington nie wpuściło Łowców do środka. Ten zdradziecki akt oznacza niestety wojnę zarówno z Borgo, jak i Łowcami Mutantów. Osada przetrwała zimę, chociaż nie było łatwo. Wielu silnych i sprawnych członków społeczności poległo lub leczyło się z ran. Wpłynęło to znacznie na zdolności obronne i możliwości pozyskania żywności z polowań. Niemniej wybudowana w przeciągu roku infrastruktura obronna pozwoliła nam przetrwać kilka poważnych incydentów mogących zagrozić istnieniu osady. Zgromadzone zawczasu zapasy zaspokajały nasze potrzeby, jednak w okresie zimowym praktycznie ustała wymiana handlowa z Donnington. Nierozwiązane problemy z opałem doprowadziły do poważnego kryzysu zdrowotnego. Nieogrzone domy i wilgoć ciągnąca od rzeki przyczyniły się do ogromnej liczby zaziębień i długotrwałych infekcji, co w kilku przypadkach doprowadziło do zgonu. Pozostaje nam liczyć na to, że z początkiem wiosny uda się podreperować kondycję naszych ludzi. Z ruin zaczęli do nas nadciągać rozmaici odmieńcy. Skromne zapasy nie pozwalają nam przyjąć wszystkich. Wybieramy na początek tylko tych, którzy są zdrowi i silni. Co ciekawe nie wszyscy z nich to mutanci. Jeśli na wiosnę nasza sytuacja się poprawi, możemy spodziewać się napływu nowych ludzi, których przyciąga rosnąca pozycja naszej społeczności. Czyżbyśmy mieli być azylem dla mutantów? Udało się przetrwać ciężki rok. Czy nowy będzie dla nas lepszy. Przed nami wiele problemów, ale mamy już solidne podstawy aby zawałczyć o to, by Broken Bridge Town na stałe zagościł na mapie zniszczonego świata.